

JOANNA MAŁOCHA

UNIwersytet Papiński Jana Pawła II w Krakowie

ORCID: 0000-0001-6965-4297

***Parafia Witanowice z Sercem i Duszą*, red. Edyta Bliźnik, Renata Skorczyńska, Wydawnictwo i Drukarnia Nova Sandec, Witanowice 2017, s. 158**

Historycy, podobnie jak przedstawiciele innych dyscyplin, mają do wyboru wiele obszarów badawczych. Jedne z nich uznać można za poniekąd wielkopłaszczyznowe i praktykowane od lat (jak historia polityczna czy gospodarcza), inne natomiast stanowią reakcję na nowe zjawiska pojawiające się w otaczającym świecie lub rosnące zapotrzebowanie społeczne o określonej tematyce. Do tego drugiego nurtu zalicza się coraz żywszą działalność pasjonatów mikrohistorii, zgłębiających dzieje danego regionu, miasta czy wsi. Przykładem takiej aktywności niech będzie choćby program „Małe ojczyzny” realizowany m.in. przez Fundację Pogranicze, Fundację Ważka, Miejską Bibliotekę Publiczną w Hrubieszowie oraz Fundację Ośrodka KARTA. Owi historycy-regionaliści nierzadko podejmują jednocześnie trudne obowiązki archiwistów społecznych, którzy wynajdują i zabezpieczają, a następnie upowszechniają pozornie błahe ślady przeszłości lokalnej. Przy tym chodzi tu zarówno o gromadzenie archiwaliów w klasycznym rozumieniu tego słowa (listów, dokumentów, map, fotografii), jak i – znajdujących coraz większe uznanie specjalistów – wywiadów ze świadkami minionych wydarzeń.

Właśnie w tę przestrzeń „historii mówionej” wprowadza czytelnika publikacja pt. *Parafia Witanowice z Sercem i Duszą* pod redakcją Edyty Bliźnik i Renaty Skorczyńskiej. Nie jest to pierwsza praca poświęcona tej podwadowickiej miejscowości. Krótki zarys jej dziejów przedstawił bowiem w końcu XX w. Andrzej Buś¹. Natomiast szersze opracowanie tematu zawarto w monografii zatytułowanej *Z dziejów parafii Witanowice*, wydanej w 2021 r. przez Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Wsi Lgota². Dodatkowy impuls do prowadzenia badań regionalnych w przedmiotowym temacie przyniósł też rok 2017, w którym – powołując się na najstarsze potwierdzone źródło adnotacje o Witanowicach, zawarte w akcie księcia oświęcimskiego Władysława z 1317 r.³ – uroczyste obchodzono jubileusz 700-lecia istnienia wsi

¹ A. Buś, *Krótki zarys dziejów Witanowic i parafii Witanowice*, Tomice 1995.

² M. Boroń, R. Góralczyk, Sz. Putek, *Z dziejów parafii Witanowice*, Lgota 2021, s. 258. Por. recenzję tejże publikacji autorstwa K. Koźbiała opublikowaną w: „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2021, nr 24, s. 275-277.

³ *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*, wyd. E. Janota, Kraków 1865, nr 49, s. 38.

i parafii. Rocznicą ta stała się bodźcem do wydania albumu ukazującego dzieje miejscowości za pomocą archiwalnych fotografii⁴. W tym też jubileuszowym kontekście lokuje się powstanie recenzowanej publikacji, która pozwala spojrzeć na wydarzenia z XX-wiecznej historii pisanej wielką literą przez pryzmat codziennych trosk i radości zwykłego mieszkańca witanowickiej parafii.

Wejście w przestrzeń historii mówionej to z jednej strony przygoda poznawcza otwierająca możliwości zdobycia unikatowych informacji, z drugiej zaś – wyzwanie wiążące się z szeregiem problemów metodycznych. Autorki były świadome tego faktu i we wstępie opisały pokrótce obiekcje, jakie towarzyszyły im podczas gromadzenia materiału. W ostatecznym rozrachunku rzezone wątpliwości udało się jednak z powodzeniem rozstrzygnąć, zaś omawiana publikacja – choć pozbawiona aparatu naukowego w ścisłym znaczeniu tego słowa – zrealizowana została zgodnie z wytycznymi, jakie obowiązują podczas pozyskiwania relacji ustnych⁵.

Autorki rozpoczęły bowiem kwerendę od jasnego sprecyzowania grupy świadków, z którymi chcą przeprowadzić wywiady – zdecydowano się na mieszkańców parafii (czyli wsi Babice, Lgota, Witanowice i Wyźrał), którzy ukończyli już 80. rok życia i w związku z tym będą mogli przekazać informacje dotyczące także pierwszej połowy XX stulecia. W sumie zarejestrowano 47 świadectw indywidualnych, przy czym znakomitą większość rozmów (dokładnie 40) przeprowadzono z kobietami; w 10 przypadkach wywiadu udzielały pary małżeńskie. Najstarsza z osób dzielących się wspomnieniami urodziła się w roku 1918, najmłodsza – w 1929. Zbiór relacji otwiera wywiad z księdzem kanonikiem Józefem Wróblem, witanowickim proboszczem oraz – jak podkreślają Autorki – inicjatorem całego przedsięwzięcia. W obszernych wspomnieniach zawarł on zarówno opis swojej pracy duszpasterskiej w miejscowej placówce, jak i prywatne refleksje natury religijnej.

Analiza kolejnych wywiadów pozwala stwierdzić, iż Autorki wykazały się umiejętnością obiektywnego słuchania, a poza przedstawieniem zasadniczego celu rozmowy nie sugerowały świadkom tematyki, jaka powinna zostać poruszona. Dlatego w większości relacji dominuje swobodny strumień wspomnień przerywany dygresjami, które choć momentami utrudniają odbiór, to zarazem niosą dodatkowe, szczegółowe informacje. Widoczna jest także, skądinąd zrozumiała, dyferencjacja wątków wiodących: inne zagadnienia wysuwały się na plan pierwszy w przypadku wspomnień kobiet, inne – mężczyzn. Panie więcej uwagi poświęcały faktom z życia rodzinnego (śluby, narodziny), a także – niełatwej w wojennej i komunistycznej

⁴ *Witanowice na starej fotografii*, oprac. R. Góralczyk, Tomice 2017, s. 200.

⁵ *Historia mówiona. Elementarz*, red. R. Dąbrowski et al., Warszawa 2008.

rzeczywistości – kwestii zorganizowania aprowizacji. Panowie natomiast częściej nawiązywali do czasów II wojny światowej (przytaczając niekiedy konkretne przykłady działań okupantów lub imiona ich ofiar) czy wydarzeń ważnych dla wsi (np. pożaru miejscowego kościoła), opisywali także wybrane aspekty ze swojej pracy zawodowej (choćby osiągnięcia uzyskane podczas pełnienia służby w straży pożarnej). Z ogółu relacji zaś wyłania się obraz specyfiki regionalnej, np. w odniesieniu do lokalnych kulinariów czy tradycji świątecznych (np. wielkanocny śmiegutnik).

Poprawny przebieg wywiadów i pozytywną atmosferę panującą podczas ich przeprowadzania potwierdza fakt, iż wielu świadków wzbogacało swoje wypowiedzi fotografiami oraz wyrażało zgodę na ich publikację. Dodatkowo wyjaśniali oni kontekst powstania danego zdjęcia i przekazywali informacje na temat przedstawionych na nim wydarzeń czy osób.

Na etapie wykonywania transkrypcji wywiadów Autorki zdecydowały się na pozostawienie żywego języka, zachowując regionalizmy leksykalne i oryginalną składnię w stopniu, w którym nie utrudniało to zrozumienia przekazu. W efekcie wszystkich etapów pracy redakcyjnej poszczególne relacje różnią się od siebie zarówno długością, jak i szczegółowością czy też jakością stylistyczną. Stanowi to zresztą logiczne następstwo stopnia wykształcenia każdego świadka, jego wieku oraz kondycji psychofizycznej (zdarzały się bowiem również przypadki, gdy wspomnienia danej osoby zapisywali i przekazywali Autorkom członkowie rodziny). Na uwagę zasługuje wreszcie fakt, iż oprócz wersji drukowanej powstał także audiobook.

Recenzowana publikacja niewątpliwie zyskałaby na uzupełnieniu jej o aparat naukowy, umożliwiający jeszcze dokładniejsze zrozumienie poszczególnych świadectw. Niezależnie od tego Autorkom udało się osiągnąć cel, jaki – zgodnie z deklaracją zawartą we wprowadzeniu – postawiły sobie, przystępując do zbierania materiałów. Oto bowiem powstała *lekcja historii, oparta na żywych wspomnieniach [jej] autentycznych Świadców*, zaś cała inicjatywa w pewien sposób zaktywizowała lokalną energię społeczną.